

Chrystus zostawił ludziom świadectwo wielkiej miłości Boga do człowieka. Przykazał nam życie rozpatrywać przede wszystkim jako pragnienie miłości doskonałej. Miłości jako nadprzyrodzonego uczucia, łączącego, pokonującego wszelkie granice i docierającego do człowieka. Miłości mądrej, której hołd oddaje m.in. św. Paweł. W „Hymnie o miłości” pisze: „Miłość nigdy nie ustaje. Nie jest jak prorocтва, które się skończą, albo dar języków, który zniknie, lub jak wiedza, której zabraknie.” (1 Kor 13, 8).

Nasze życie zaczyna się od miłości, kroczy ścieżkami miłości, by w wieczności dotrzeć do jego niewyczerpanego źródła. Stąd też, pytanie o naszą miłość powinno rozpoczynać i kończyć każdy dzień naszego życia. Powinno również rodzić w człowieku pytanie o sposób głoszenia miłości.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że dopóki nasza miłość nie będzie przekładać się na czyny, pozostani niezrozumiałą. „Chrześcijańskie świadectwo”: dla świata to określenie będzie niezrozumiałe dopóki nie włączymy do naszych uczynków chrześcijańskiej miłości. Musimy bowiem pozwolić, aby prawda o Jezusie było załącznikiem lepszego życia nie tylko dla nas. Nasze życie winno być oparte na miłości, wyrażającej się często w bardzo prostych gestach, np. poprzez dobre słowo skierowane ku drugiej osobie. Pamiętajmy, że często drobne rzeczy zmieniają świat.

Święci apostołowie do końca swojego ziemskiego pielgrzymowania iście prawdziwym życiem dawali światu bardzo przekonujące świadectwo. Nie inaczej było w przypadku św. Pawła.

Wkrótce po tym, jak prześladowcy wyrzucili go za miasto i kamienowali, cudem ocalony Apostoł powiedział: „Wszystko mogę znieść w tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13). Zauważmy, że w tej perspektywie „Hymn o miłości” zyskał miano nie tylko poematu o wielkiej miłości, ale stał się również doskonałym świadectwem prawdy. Postępowanie św.

stał kiedyś przed Bogiem. Miłość jest towarzyszką życia człowieka, jego drogowskazem i motorem. Miłość to nie tylko uczucia mężczyzny względem kobiety, czy odwrotnie. Zadaniem miłości nie jest również sama walka z samotnością. Bóg nie po to stworzył człowieka, by nie być samotnym. Bóg zapragnął podzielić się swoją miłością.

Bóg, który czeka

Pawła dowodzi też, że warto z Bogiem wiązać swoje życie. Mówi o tym również Psalm Dawida, który w miłości widzi źródło ludzkiej odwagi: „Chciałbym przechodzić przez ciemną dolinę, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja łaska są tym, co mnie pociesza.” (Ps 23, 4).

Miłość wyzwala dobro, bo pochodzi od Boga, który Sam jest Dobrem. Miłość wymaga od nas trudu, bo nienawidzi dróg na skróty. Wie, że jest potrzebna, bo tak było od samego początku. Jest nieskończona, bo Bóg jest nieskończony. Chce służyć, by człowiek nią przepojony

Cale Pismo Święte jest przedziwnym poematem o miłości i o jej największym świadectwie danym przez Boga, który dla zbawienia człowieka ofiarował Swego Syna. Święta Paschy współczesny człowiek winien rozumieć również jako wielbienie owej niewysłowionej miłości, uczucia poznawanego dzięki Eucharystii.

Nasze życie powinno łączyć się z dopuszczeniem Boga do naszych spraw. Należy mieć świadomość, że modlitwa ze swej natury jest przyczółkiem prawdziwego patrzenia na świat. Bycie katolikiem to również bycie Bożym ambasadorem. Powołani jesteśmy bowiem do tego, by o Nim świadczyć.

Przed każdym z nas stoi olbrzymia szansa na wygraną. Musimy wiedzieć, że ofiarowane zostały nam instrumenty do tego, by „zło Dobrem zwyciężyć”. Miłość łączona z „codziennością” jest właśnie takim instrumentem.

Modlitwa w naszym życiu nie może być również tylko miejscem na łapanie sportowego „drugiego oddechu”. Modlitwa, czas intymnego obcowania z Bogiem nie może być więc jedynie „pokojem zwierzeń”. Przez swoją prawdziwość i szczerość, ma pomóc nam raczej w ufnym i radosnym spojrzeniu na drugiego człowieka. Z kolei nasza chrześcijańska ambicja powinna mieć źródło nie w wybujałej fantazji, ale w pokornej modlitwie. A doskonałym nauczycielem miłości zawsze będzie On – milczący, ukryty w białej hostii, który czeka...

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI

